

## USA NIE COFA SIĘ NA PACYFIKU [KOMENTARZ]

Wygląda na to, że chińskie demonstracje siły w dobie epidemii COVID-19 napotkają bardziej zdecydowane przeciwdziałanie ze strony Stanów Zjednoczonych. W Waszyngtonie pojawiła się bowiem propozycja znacznego zwiększenia finansowania potencjału odstraszania w rejonie indo-pacyficznym.

Amerykański senat ma zająć się projektem stworzenia Indo-Pacyficznej Inicjatywy Odstraszania (Indo-Pacific Deterrence Initiative — PDI) wzorowanej na europejskiej EDI (European Deterrence Initiative), która została wprowadzona w roku 2014.

Trzeba podkreślić, że nie chodzi tutaj o jakieś wielkie przebudzenia się USA i dostrzeżenie przez nie Pacyfiku. Przeciwnie, Waszyngton jest tam obecny jeszcze od czasów kolonialnych, a w ostatnich latach także utrzymywał tam duże siły, bazy wojskowe i floty. Od dawna wiadomo też, że USA uznaje strefę Pacyfiku za główny region swojego zaangażowania, ważniejszy nawet od Europy (która zdaniem Amerykanów powinna docelowo umieć samodzielnie zapewnić sobie bezpieczeństwo). To, co stało się w Europie po 2014, trzeba traktować raczej jako wyjątek od tej reguły — bezpośrednie następstwo rosyjskiej agresji na Ukrainę przy jednoczesnym braku odpowiednich inwestycji państw europejskich w obronność.

**Czytaj też:** [Chińscy obywatele przeciwko szpiegom](#)

Plany, które obecnie pojawiły się w Waszyngtonie, skokowo zwiększą zdolności sił zbrojnych USA na Pacyfiku. O ile bowiem dowódca dowództwa indo-pacyficznego (Indo-Pacom) admirał Philip Davidson domagał się jeszcze niedawno dodatkowych 1,6 mld USD na operacje w swoim regionie w budżecie na rok 2021 i 20 mld łącznie na najbliższe kilka lat, o tyle republikański senator Mac Thornberry zaproponował teraz przeznaczenie 6,09 mld USD zaliczki na ten cel z budżetu na sam rok 2021. Oficjalnym celem, tak jak w poprzedniej skromniejszej propozycji Indo-Pacom, jest zwiększenie potencjału odstraszania na teatrze azjatyckim. Za budżetem na rok 2021 mają pójść kolejne, podobnej wielkości.

*EDI nadal służy jako ważny barometr amerykańskiego zaangażowanie w tym regionie [Europie - red.] . Czas żebyśmy zrobili to samo w rejonie Indo-Pacyficznym*

*senator Mac Thornberry*

**Czytaj też:** [Tajwan przygotowuje się do przyjęcia Abramsów](#)

### **Co za te dodatkowe środki ma być osiągnięte?**

Propozycja przedstawiona przez republikańskiego senatora – dodajmy mająca duże szanse na wejście w życie pomimo obecnego kryzysu – została podzielona na poszczególne zadania z wyszczególnieniem ich kosztów.

Miliard USD miałyby kosztować zwiększenie obrony raketowej na teatrze, a także wzmocnienie operacji wywiadowczych, rozpoznawczych i dozorowych. 1,5 mld USD stworzenie składów uzbrojenia i poprawa logistyki, 2,1 mld inwestycje w infrastrukturę, w tym 10 mln miałyby pochłonąć związane z tym prace projektowe i planistyczne. 350 mln miałyby zostać zainwestowane we „wzmocnienie interoperacyjności z sojusznikami i partnerami” i miliard na zintensyfikowane ćwiczenia i szkolenia.

**Czytaj też:** [Chiny szykują lotniczy przerzut czołgów](#)

Dzięki temu ma dojść do zwiększenia amerykańskiej obecności i siły rażenia w regionie. Inwestycja w stacjonarne instalacje, które wspierałyby ogniem raketowym sojuszniczą flotę, w razie bitwy morskiej sprawiałaby, że Amerykanie przyjmowałiby przeciwnika na „własnych” warunkach. Amerykańska infrastruktura w regionie byłaby też lepiej chroniona. Propozycja na 2021 rok przewiduje m.in. 77 mln USD na stacjonarny system antydostępowy dla bazy na Guam. "Ufortyfikowanie" Guamu znajdującego się nieopodal baz chińskich i będącego jedną z najważniejszych baz amerykańskich w regionie, jest zresztą obecnie priorytetem dowództwa Indo-Pacom.

Pieniądze miałyby też posłużyć do budowy potężnego stacjonarnego radaru wczesnego ostrzegania na Hawajach. Zostałyby też wydane na rotacyjną obecność dodatkowych jednostek amerykańskich w regionie w tym okrętów podwodnych i bombowców. Opracowane za nie miałyby zostać także precyzyjne systemy dalekiego rażenia.

**Czytaj też:** [Chiny inwestują w przyszły przyczółek na Pacyfiku \[KOMENTARZ\]](#)

Jeśli chodzi o logistykę, to proponuje się m.in. - podobnie jak w Europie — budowę regionalnych centrów logistycznych z wyposażeniem, którego nie trzeba byłoby dzięki temu przywozić na teatr w razie konfliktu zbrojnego. Chodziłoby to także o okręty i magazyny amunicji. Wzrost interoperacyjności i wspólne ćwiczenia z państwami regionu. W planach jest tu też m.in. rozbudowa i integracja poligonów oraz miejsc prowadzenia testów. Słowem wszystko to, co znamy z ostatnich lat w Polsce.

Co ciekawe, szacuje się, że środki żądane wcześniej przez Indo-Pacom w postaci ok. 20 mld USD w ciągu pięciu lat, stanowiły 80 proc tego, co Stany Zjednoczone wydały w latach 2014-2020 w ramach EDI. Pacyfik był więc do ostatnich dni traktowany praktycznie równorzędnie z teatrem europejskim. Tymczasem na 2021 rok na działania w ramach EDI zażądano 4,5 mld USD a na Pacyfik tylko 1,6 mld a teraz już prawie 6,1. Ciężar zaangażowanie amerykańskiego wyraźnie zaczął się przesuwać na Pacyfik...